

# Ukrainka i 800 plus "na siedem paszportów"? Znaleźliśmy autorkę filmu

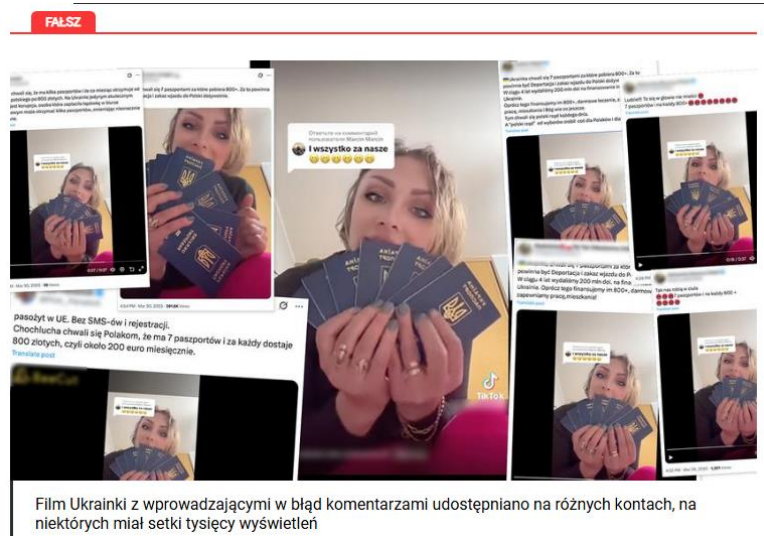
4 kwietnia 2025 Julia Wiśniewska

"Tak nas robią w ciula", "za to powinna być deportacja" - oburzają się internauci, komentując nagranie Ukrainki, która rzekomo pobiera 800 plus dzięki siedmiu ukraińskim paszportom. Wideo rozpowszechniane jest z antyukraińskim przekazem. Dotarliśmy do autorki nagrania. Miał być żart, wyszło inaczej. Oto jej historia.

Setki tysięcy wyświetleń generuje nagranie, które pojawiło się w mediach społecznościowych pod koniec marca. Występuje w nim młoda Ukrainka; przez cały czas trwania filmu na ekranie widać screen posta, który jest komentarzem na jakiś wpis, a który brzmi: "I wszystko za nasze". Wypowiedź kobiety zdaje się odnosić do tego komentarza. Ukrainka mówi po polsku, ale z akcentem: "Za jakie wasze? Tobie chodzi o 800 plus?" - po czym prezentuje przed kamerą kilka dokumentów, które okazują się być ukraińskimi paszportami. "No, na każdy paszport. Patrz, ile mam" - kontynuuje - "Patrz. Patrz, policz sobie. I na każdy paszport mam 800 plus. Mhm, na każdy paszport. No, policzył?" - następnie odkłada paszporty i kończy: "Dobre? Miłego dzionka. A teraz myśl sobie".

Film zyskał popularność szczególnie w serwisie X. Został tam udostępniony na kilku profilach - w tym na kontach znanym nam z antyukraińskich treści oraz szerzenia dezinformacji. "Ukrainka chwali się 7 paszportami za które pobiera 800+. Za to powinna być Deportacja i zakaz wjazdu do Polski dożywotnie" - informuje autor jednego z kont, pisząc dalej, jak Polska wspomaga Ukraińców. Ten post wyświetlono ponad 382 tys. razy. Z niemal identycznym opisem nagranie udostępnił inny użytkownik X - w tym wypadku wideo odtworzono ponad 391 tys. razy. "Tak nas robią w ciula. 7 paszportów i na każdy 800 +" - to komentarz na kolejnym profilu, gdzie opublikowano film z Ukrainką (pisownia wszystkich postów oryginalna). Nagranie krąży też na Facebooku i innych platformach społecznościowych.

Na każdej z platform wideo wzbudziło spore kontrowersje i wiele komentarzy. Przed wszystkim antyukraińskich czy wręcz pełnych hejtu. "Najpierw ciężkie więzienie a potem deportacja, ale nie na Ukrainę a np do Zairu czy Sierra Leone zostawić tam, niech sobie radzi"; "jeśli to prawda, to powinna to wszystko wrócić i jeszcze z nawiązką. A potem deportacja"; "ban i deport"; "Ukraińcy w beczelny sposób nadużywają gościnności"; "Przecież to zwykle wyludzenie, co robią służby?", "szlag nas trafia a ona kpi w żywe oczy" - to niektóre z nich.



Nie wszyscy internauci tak jednak zareagowali. "Przecież widać, że to prowokacja albo sobie robi jaja"; "jak by tak oszukiwała to by siedziała cicho, a nie chwaliła się publicznie. Wyrazna prowokacja" - przekonywali. Część zwracała przy tym uwagę na brak możliwości wyludzenia pieniędzy na podstawie paszportów (o świadczenie wnioskuje się, podając numer PESEL, a nie numer dokumentu tożsamości).

Inni zastanawiali się z kolei, czy aby za filmem i jego nagłą popularnością nie stoi rosyjska propaganda, która chce skłócać Polaków z Ukraińcami - taki przekaz rzeczywiście bardzo by do tego pasował.

## **W tle: dyskusja o 800 plus dla Ukraińców**

Poruszony w nagraniu temat - 800 plus dla Ukraińców - jest szczególnie gorący. Zaledwie kilka tygodni temu Rafał Trzaskowski zasugerował, że świadczenie to powinno być wypłacane wyłącznie tym obcokrajowcom, którzy w Polsce mieszkają, pracują i płacą podatki. Jego słowa wywołały szeroką dyskusję. "Za" opowiedziała się część koalicji rządzącej, pomysł poparło Prawo i Sprawiedliwość. Partia złożyła nawet w tej sprawie projekt ustawy. Przeciwko był m.in. Szymon Hołownia, lider Polski2050. - Nie można do matki z trójką dzieci, która samotnie je wychowuje w dramatycznych warunkach, nie ma łączności z mężem, który został na Ukrainie, mówić: ponieważ formalnie nie pracujesz i nie płacisz podatków, to ci się to wsparcie nie należy, bo to by było po prostu nieludzkie - argumentował. Obawy o wykluczenie szczególnie potrzebujących zgłaszali też inni politycy.

Tak więc wideo z Ukrainką opowiadającą, że może brać rzekomo 800 plus dzięki siedmiu paszportom, musiało poruszyć internautów. Rzeczywiście, kobieta mówi trochę prowokacyjnym tonem. Jak ustaliliśmy, film trafił do sieci około dwa tygodnie temu. Po raz pierwszy został udostępniony na TikToku. Jego autorka przedstawia się na tej platformie jako Luda. Na podstawie innych filmów publikowanych przez tę kobietę ustaliliśmy, że mieszka w okolicach Wrocławia i prowadzi punkt gastronomiczny.

Jego lokalizację potwierdziliśmy za pomocą Google Street View. Znaleźliśmy w sieci numer telefonu do tego punktu - gdy zadzwoniliśmy, odebrała kobieta, która przedstawiła się jako autorka popularnego nagrania z paszportami. By mieć pewność, że kontaktujemy się z właściwą osobą, połączyliśmy się z nią również na wideo. To była ta sama kobieta, przedstawiła się nam jako Ludmiła.

## **Autorka filmu wyjaśnia, dlaczego go nagrała**

W rozmowie z Konkret24 Ludmiła potwierdza, że sama nagrała ten film, a pytana o powody, wskazała na komentarz jednego z użytkowników TikToka. Sugerował on, że Ludmiła utrzymuje się w Polsce z zasiłków. - To był film dla mojego hejtera, ale inni internauci przekreślili jego znaczenie tak, jak sobie uważali - opowiada kobieta. Tłumaczy, że traktuje TikTok jako "platformę komiczną" i taki też charakter miało mieć jej nagranie.

Zapytana, czy siedem paszportów pokazanych w nagraniu jest jej, Ludmiła wyjaśnia, że dokumenty należą do niej oraz jej krewnych. - Na Ukrainie jest tak, że można mieć dwa paszporty: jeden biometryczny i jeden zwykły - tłumaczy. - Na filmie pokazuję dwa moje paszporty i dwa od męża. Dwa są od starszej córki, w tym jeden jest już nieważny. Jeden jest od młodszej córeczki. To razem siedem - opowiada. - To była reakcja na to, jak ludzie mi pisali, że żyję w Polsce z osiemset plus, które dostają na ukraińskie paszporty. To nieprawda. Osiemset plus dostaje się na PESEL, a nie na paszporty. Poza tym ja od dziesięciu lat mieszkam i zapierniczam w Polsce. Nie jestem osobą, która tylko korzysta z socjału - podkreśla. Zaprzecza sugestiom, które czytała w sieci, jakoby przy pomocy dwóch paszportów można otrzymać więcej niż jeden numer PESEL - ten otrzymać można tylko raz.

## **"Ludzie sieją hejt", "na mnie robią zasięgi"**

Ludmiła przyznaje otwarcie: choć jej nagranie miało być żartem, ironicznym komentarzem do niesłusznych oskarżeń - dziś daleko jej do śmiechu. Od kilku dni obserwuje, jak kolejni internauci udostępniają jej film i obudowują go fałszywą narracją. - Na mnie teraz robią zasięgi. Na mojej twarzy, na moim imieniu. Ale nie rozumieją, co ja odczuwam, co u mnie się teraz dzieje - opowiada Ludmiła, wskazując na hejt, którego doświadcza. Jako dowód przesyła nam screeny wiadomości, jakie

otrzymuje. "Wracaj na Ukrainę niewdzięcznico", "won żebraku z Polski", "spie\*\*alaj na Ukraine", "głupia s\*\*a" - to tylko niektóre z nich.

- Piszą wszędzie w sieci: "nie korzystajcie z tej budki" (czyli punktu gastronomicznego Ludmiły - red.). Piszą, że jestem "ukraińską banderą". No jak tak można? Żadnego człowieka na tym filmie nie obraziłam. A mi teraz piszą: "s\*\*o ukraińska zabieraj szczeniaki i won". Jak tak można? Jak można tak dzieci nazwać? - pyta kobieta. Wyjaśnia, że już po pierwszych takich wiadomościach znacznie ograniczyła swoją obecność w mediach społecznościowych. - Pousuwałam wszystko. Ludzie sięją taki hejt, że musiałam wszystko zamknąć. W Google zamknęłam stronę, na Facebooku wszystko pousuwałam, wszystko pozamykałam. Zero kontaktów, zero komentarzy, zero niczego... Boję się o dzieci. Boję się, żeby ludzie w przedszkolu się nie zbuntowali i powiedzieli, że nie chcą, żeby ich dzieci chodziły do przedszkola z dziećmi takiej matki - opowiada Ludmiła.

Obawia się też o lokal, który prowadzi. W sieci natknęła się już na groźby jego podpalenia. W związku z tym, co się teraz wokół niej dzieje, postanowiła skorzystać z pomocy Stowarzyszenia "Nigdy Więcej", które przeciwdziała rasizmowi, ksenofobii i nietolerancji. Skontaktowaliśmy się z tym stowarzyszeniem - w rozmowie z Konkret24 przedstawicielka organizacji potwierdziła, że udzieliła Ludmile wsparcia i poradziła, by zgłosiła wszystko na policję.

Ludmiła informuje nas, że była już dwa razy w lokalnej komendzie policji, ale czuła, jakby sprawę zbagatelizowano. Zapytaliśmy rzecznikę tej jednostki policji o wizytę Ukrainki, lecz ta zaprzeczyła, jakoby Ludmiła dokonała zgłoszenia, a spotkania takiego nie pamięta żaden z funkcjonariuszy (ze względu na bezpieczeństwo Ludmiły nie podajemy, o jaki komisariat chodzi). Jednak Ukrainka jako dowód na to, że mówi prawdę, przesłała nam zdjęcie dokumentu z 31 marca: potwierdzenie wpłynięcia do komendy policji jej zawiadomienia o groźbach, które otrzymuje.

Aktualizacja: Po publikacji tego tekstu zadzwoniła do nas rzeczniczka wspomnianej jednostki policji - tym razem potwierdziła, że pani Ludmiła zgłosiła się w komendzie. Wcześniejsze zaprzeczenie tłumaczyła faktem, że błędnie szukała zgłoszenia Ukrainki według polskiej pisowni imienia Ludmiła, podczas gdy w policyjnej bazie zastosowano pisownię ukraińską.

J. Wiśniewska: „Ukrainka i 800 plus «na siedem paszportów»? Znaleźliśmy autorkę filmu”. Konkret24.tvn24.pl, 4.04.2025.

<https://konkret24.tvn24.pl/polska/ukrainka-mowila-ze-pobiera-800-plus-na-siedem-paszportow-zartowala-teraz-doswiadcza-hejtu-st8394116>